

Elżbieta Sieradzka*

M. Nowak, T. Rodak (red.), *Osady z epoki kamienia oraz wczesnej epoki brązu na stanowiskach 9 i 10 w Stanisławicach, pow. bocheński (= Via Archaeologica. Źródła z badań wykopaliskowych na trasie autostrady A4 w Małopolsce)*. Kraków: Krakowski Zespół do Badań Autostrad 2015; 352 strony

Stanowiska 9 i 10 w Stanisławicach, pow. bocheński, są położone na piaszczystym wyniesieniu w dolinie zalewowej rzeki Raby. W 2000 r. na stanowisku 9 rozpoczęły się ratownicze badania wykopaliskowe w związku z planowaną budową autostrady A4. Kierowali nimi Justyna Rodak i Tomasz Rodak. W 2005 r. pracami objęto także nowo odkryte stanowisko 10, zlokalizowane na niewielkim podwyższeniu terenu na południowy zachód od stanowiska 9. Granicę pomiędzy dwoma punktami wyznacza naturalne obniżenie terenu. W wyniku przeprowadzonych badań sondażowych na tym obszarze nie zidentyfikowano śladów działalności człowieka. Prace badawcze na obu stanowiskach zakończono w 2009 r. W ich wyniku uzyskano źródła archeologiczne datowane od schyłkowego paleolitu aż do czasów nowożytnych.

W pracy pod redakcją Marka Nowaka i Tomasza Rodaka, wydanej w serii *Via Archaeologica*, znalazło się opracowanie materiałów stanowiących pozostałość najstarszych epizodów wykorzystania terenu stanowisk 9 i 10 w Stanisławicach. Można je datować na epokę kamienia oraz wczesną epokę brązu. Publikacja składa się z dwunastu rozdziałów. Każdy z nich posiada streszczenie w języku angielskim. Tekst uzupełniają liczne plany, tablice i fotografie. Do publikacji dołączono płytę z katalogami zabytków oraz dwa plany stanowisk na wklejce.

Pracę otwiera *Wstęp* pióra Rodaka. Zwięźle zreferowano w nim dane na temat położenia geograficznego Stanisławic, historię wsi, przebieg badań archeologicznych oraz zastosowaną metodykę (s. 7-14). Przeważająca część obiektów antropogenicznych została wkopana w piasek calcowy. W trakcie badań wykopaliskowych

wyznaczenie dokładnego przebiegu warstw było niekiedy niezwykle trudne z powodu błyskawicznego wysychania gleby. Wynikiem takiej sytuacji są pewne nieścisłości pomiędzy kolejnymi podrysami tych samych obiektów, ujawnione dopiero podczas prac gabinetowych. Część dokumentacji została ujednolicona dzięki porównaniu rysunków z fotografiami wykonanymi w terenie. W przypadkach, kiedy pomimo starań nie udało się precyzyjnie ustalić przebiegu granic warstw, zdecydowano się pozostawić rysunki bez zmian. W ten sposób, na niektórych rycinach, różnice w wyglądzie tych samych warstw odpowiadają ich zmiennej widoczności podczas prac terenowych. Świadomość Autorów co do ograniczeń w możliwościach archeologicznej dokumentacji obiektów ziemnych oczywiście zasługuje na pochwałę.

W rozdziałach II i III autorstwa Nowaka znajdziemy opracowanie ceramiki oraz obiektów wczesno- i środkowoneolitycznych odkrytych w Stanisławicach. Kolejny artykuł napisany przez Pawła Jarosza jest poświęcony analizie zbioru kilkudziesięciu fragmentów naczyń kultury ceramiki sznurowej (KCSz) z obu badanych stanowisk (s. 73-87). W następnych dwóch rozdziałach pióra Rodaka (s. 89-130 oraz 131-143) scharakteryzowano ceramikę i obiekty kultury mierzanowickiej (KM). Kolejne artykuły (VII i VIII) autorstwa Nowaka zawierają opracowanie materiałów kamiennych uzyskanych podczas badań na obu stanowiskach (s. 145-259 oraz 261-187). Wnioski wynikające z analizy źródeł zostały zawarte w trzech kolejnych punktach pracy. W rozdziale IX, napisanym przez Nowaka i Rodaka, znalazła się charakterystyka przebadanych pozostałości osadnictwa

* Instytut Archeologii, Uniwersytet Rzeszowski, ul. Moniuszki 10, 35-015 Rzeszów, e-mail: elzbietasieradzka27@gmail.com

pradziejowego na tle porównawczym (s. 289-305). W kolejnym artykule ci sami Autorzy przedstawiają rekonstrukcję wzorców wykorzystania obszaru stanowisk w poszczególnych okresach pradziejów (s. 307-316). Archeologiczną część publikacji wieńczy *Podsumowanie* pióra Nowaka (s. 317-321).

W zamykającym książkę rozdziale XII zawarto wyniki analiz specjalistycznych, jakie przeprowadzono w związku z badaniami wykopaliskowymi na stan. 9 i 10 w Stanisławicach. Jako pierwsze zostały przedstawione wyniki badań surowcowo-technologicznych ceramiki neolitycznej i z wczesnej epoki brązu autorstwa Michała Borowskiego (s. 323-335). W kolejnym rozdziale zespół badaczek (Maria Lityńska-Zajac, Zofia Tomczyńska, Katarzyna Cywa, Krystyna Wasylkowa) zaprezentował dane uzyskane podczas analiz archeobotanicznych prób z obiektów kultury pucharów lejkowatych (KPL) oraz KM (s. 337-340). Na koniec Dorota Nalepka dokonała ponownej interpretacji profilu pyłkowego, pobranego w okolicy stanowisk w Stanisławicach w 1988 r., w kontekście ostatnich wyników badań archeologicznych (s. 341-352).

Wydaje się, że układ książki mógł być bardziej przemyślany. Nie do końca sprawdza się zawarcie podsumowania osadnictwa z epoki kamienia i wczesnej epoki brązu na obu stanowiskach dopiero w końcowych rozdziałach. W finalnych wnioskach pominięto zresztą materiały KCSz, których interpretacja oraz tło porównawcze zostały uwzględnione w opracowaniu Jarosza. Jednocześnie zwraca uwagę duża ilość powtórzeń obecnych w poszczególnych artykułach. Kopiowanie toku i treści rozważań dotyczy szczególnie tych przypadków, w których przedstawiono tożsame materiały z obu stanowisk w dwóch osobnych rozdziałach. W moim przekonaniu praca byłaby bardziej przejrzysta, gdyby podzielono ją na części odpowiadające kolejnym epizodom wykorzystania w pradziejach terenu obu stanowisk w Stanisławicach. Dobrym pomysłem byłoby także podjęcie próby pewnej standaryzacji sposobu prezentowania charakterystyki materiałów zabytkowych przez poszczególnych Autorów.

Pojedyncze narzędzia o proveniencji schyłkowopaleolitycznej ze stanowiska 9 noszą cechy świderskie oraz, ewentualnie, ahrensburkskie i desneńskie. Nowak ograniczył się do wydatowania ich ramowo na Dryas III, z możliwością przesunięcia dolnej granicy do schyłku Allerødu i początków okresu preborelanego, jeśli elementy dwóch ostatnich środowisk kulturowych się potwierdzą (s. 151). Z kolei inwentarze mezolityczne odkryte na obu stanowiskach mają typowy dla zachodniej Małopolski mieszany charakter, z dominującym udziałem cech

post-maglemoskich (s. 152-153 oraz 272). Ślady obecności mezolitycznych łowców w Stanisławicach zostały ogólnie wydatowane na okres atlantycki.

O użytkowaniu terenu stanowiska 9 w schyłkowym paleolicie nie można było powiedzieć więcej niż to, że stanowiło ono „strefę aktywności społeczności świderskich” (s. 307). Do osady zarówno przynoszono gotowe wyroby, jak i eksploatowano rdzenie przygotowane w innym miejscu. Nieco podobna sytuacja mogła mieć miejsce w dobie mezolitu. Wysoki udział rdzeni oraz surowców lokalnych może świadczyć o praktykowaniu produkcji krzemieniarskiej na większą skalę, niż miało to miejsce u schyłku plejstocenu (s. 308). Stanowiska 9 i 10 w Stanisławicach, położone w dolinie rzeki, doskonale wpisują się w typową, „niską”, lokalizację pozostałości mezolitycznych w Małopolsce. Wydaje się, że preferowanie okolic cieków wodnych przez te społeczności było spowodowane łatwością zdobywania pożywienia w takich strefach krajobrazowych.

Na wczesny i środkowy neolit przypadają dwa epizody osadnicze na stanowisku 9 (s. 15-60). Pozostałością starszego z nich jest 51 fragmentów naczyń, które zostały przypisane do kultury ceramiki wstęgowej rytej (KCWR). Stylistyka ceramiki nosi cechy fazy żeliezowskiej. Biorąc pod uwagę oznaczenia radiowęglowe dla stanowisk tego etapu KCWR z Małopolski, Nowak wydatował zespół na ok. 5200-4900 BC (s. 24). Osiedla położone na piaszczystym podłożu należą do nietypowych dla społeczności KCWR. Odkryte na stanowisku 9 w Stanisławicach pozostałości zostały zinterpretowane jako niewielka osada, w której nie było „długich domów” tak charakterystycznych dla tej kultury (s. 308).

Na stanowisku 10 zabytki neolityczne są stosunkowo nieliczne i zachowane w sposób uniemożliwiający dokładniejsze określenie chronologii (s. 61-72). Zwraca uwagę skupisko ceramiki składające się ze 157 fragmentów, w domieszcze których zidentyfikowano szamot przy niewielkim udziale grafitu. Jak wskazują badania surowcowo-technologiczne zaprezentowane w rozdziale XII.1, ten „egzotyczny” minerał mógł znaleźć się w masie ceramicznej niejako pośrednio – jeden z rodzajów tłucznia ceramicznego, którego użyto do domieszkania naczyń z tego skupiska, zawierał duże ilości grafitu (s. 334). Niezwykle dyskusyjną kwestią jest ustalenie przynależności kulturowej niezwyklego znaleziska. Rozważania na ten temat utrudnia nie najlepszy stan zachowania ceramiki. Skorupy są grubocienne, niezdobione; łagodnie profilowane. Nie udało się ustalić, z jakich form pochodziły. Próba wydatowania radiowęglowego ceramiki zakończyła się niepowodzeniem (s. 67-68). Ostatecznie, wykluczwszy związek skupiska naczyń z młodszymi

epokami (s. 64), wskazano na możliwość przypisania go do KCWR. Ceramika domieszkowana grafitem pojawia się rzadko w inwentarzach zaliczanych przede wszystkim do wczesnej fazy tej kultury (s. 66). W ten sposób zespół ze stanowiska 10 nie tylko nie miałby związku z materiałami KCWR ze stanowiska 9, ale byłby od niego o kilkaset lat starszy. Autor opracowania zdaje sobie sprawę z problematyczności takiego wniosku (s. 67). Na korzyść hipotezy o takiej proveniencji skupiska mogą przemawiać pojedyncze znaleziska narzędzi krzemienianych o cechach wczesnoneolitycznych ze stanowiska 10 (s. 272). Nie można jednak wykluczyć ich związku z późniejszym (?) osiedlem funkcjonującym na sąsiednim stanowisku (s. 309). Należy mieć na uwadze, że oprócz fragmentów naczyń domieszkowanych grafitem, na stanowisku 10 nie zidentyfikowano ceramiki noszącej cechy KCWR.

W moim przekonaniu, skupiając się na dążeniu do wydatowania zespołu, zaniedbano kwestię ustalenia jego funkcji. Badaniom surowcowo-technologicznym poddano tylko jedną próbkę pochodzącą z zagadkowego skupiska (podrozdz. XII.1). Być może zwielokrotnienie analiz mikroskopowych pozwoliłoby określić liczbę naczyń, których fragmenty znalazły się w obiekcie (jedno czy kilka?). Nie podjęto prób ustalenia, pozostałości jakich substancji organicznych zachowały się w obrębie ceramiki (por. s. 67).

Znacznie liczniejsze są ślady pobytu w Stanisławicach społeczności KPL. Na stanowisku 9 do tego epizodu można odnieść ok. 4,5 tys. skorup oraz 54 obiekty ziemne. Ceramika na ogół charakteryzuje się oszczędnym, prostym zdobieniem, co stanowi jeden z elementów pozwalających przypisać ten zespół do starszej fazy KPL w Małopolsce. Zwracają uwagę nieliczne fragmenty, które mogą pochodzić z naczyń solowarskich (s. 29). Nowak datuje stanowisko *per analogiam* na przedział 3700-3500 BC. Jako najbardziej prawdopodobny czas funkcjonowania osady wskazano na ok. 3650-3600 BC, co odpowiada wcześniejszemu etapowi fazy II Bronocic (s. 30). Trudno dyskutować z wnioskami wyciągniętymi przez Nowaka; pozostaje jedynie wyrazić ubolewanie, że ze względu na brak zachowanej materii organicznej w kontekstach KPL nie mogły być one dodatkowo potwierdzone przez serię dat radiowęglowych. Co do ceramiki o technologii środkowoneolitycznej odkrytej na stanowisku 10, Autor opracowania ograniczył się do ogólnego przypisania jej do KPL (s. 68-69).

Nowak opowiada się raczej przeciwko interpretowaniu stanowisk 9 i 10 w Stanisławicach jako jeden punkt osadniczy KPL. Autor opracowania argumentuje, że obiekty i zabytki KPL na stanowisku 9 występują na

obszarze o wyraźnie wydzielających się granicach, zaś w strefie pomiędzy oboma stanowiskami nie stwierdzono ich wcale (s. 311). W ten sposób funkcja oraz dokładny czas użytkowania terenu stanowiska 10 przez społeczność KPL pozostaje niejasny. Z kolei materiały KPL ze stanowiska 9 zostały zinterpretowane jako niewielka, jednofazowa osada (s. 310). Opierając się na planigrafii znalezisk, Nowak wskazuje na kilka rejonów, które mogłyby stanowić pozostałości domostw.

Jarosz interpretuje odkryte w Stanisławicach pozostałości pobytu społeczności KCSz jako ślady kilkukrotnych obozowisk. Można je datować zarówno na fazę starszą, jak i młodsze etapy rozwoju KCSz. Znaleziska ze Stanisławic dobrze wpisują się w trend powiększania się bazy źródłowej śladów osadniczych KCSz w Małopolsce (s. 81). Grupa stanowisk położonych w niższych partiach dolin rzecznych, tak jak Stanisławice, mogła być związana z wypasami zwierząt (s. 83).

Na okres wczesnej epoki brązu na stanowisku 9 wydatowano ponad 8 tys. fragmentów naczyń, 35 jam osadowych oraz 31 skupisk ceramiki. Na stanowisku 10 z KM powiązано ok. 1,5 tys. skorup, trzy jamy oraz jedno skupisko ceramiki (s. 131-143). Zastanawiają przyjęte przez Rodaka kryteria podziału naczyń na grupy technologiczne. Jak zresztą wskazuje sam Autor (s. 99), ze względu na duże zniszczenie powierzchni fragmentów ceramiki o przynależności do danej grupy niekiedy decyduje nie tyle zastosowana receptura technologiczna, co stan zachowania skorupy (powierzchnie szorstkie).

Rodak uznaje obszar stanowisk 9 i 10 w Stanisławicach za jedną osadę KM. Badacz nie wyjaśnia jednak przyczyn braku nawarstwień antropogenicznych na obszarze dzielącym oba punkty (s. 11). Na stanowisku 9 wydzielono dwa duże skupiska obiektów KM, które zinterpretowano jako strefy gospodarczo-mieszkalne (s. 312). Nie udało się ustalić, czy funkcjonowały one w tym samym czasie czy też należy je uważać za kolejne fazy tego samego punktu osadniczego. Niejasna jest także ich chronologia względna w stosunku do śladów bytowania społeczności KM na stanowisku 10.

Nieco niefrasobliwe wydaje się datowanie osiedla KM przez Rodaka. Ceramika z obu stanowisk nosi cechy wszystkich faz rozwojowych tej kultury (jedynie na stanowisku 10 nie wyróżniono skorup o cechach protomierzanowickich). Na stanowisku 9 do najstarszego etapu KM zaliczono pojedyncze cienkościenne fragmenty z małą ilością domieszki, szczególnie egzemplarze ze strefowym ornamentem potrójnych wiązek sznura (s. 109). Co ciekawe, zastosowaniu tej samej receptury technologicznej w ceramice ze stanowiska 10 Rodak nie przypisuje już znaczenia wyznacznika chronologicznego

(s. 135-138). Z kolei postulowany przez Autora epizod późnomierzanowicki (s. 294-295), wiązany z grupami pleszowską i giebułtowską, opiera się na pojedynczym znalezisku fragmentu misy z otworem pod krawędzią wylewu ze stanowiska 10 (s. 138) oraz czterema skorupami z ornamentem tekstylnym odkrytymi na stanowisku 9 (s. 110). W kontekście kilku tysięcy fragmentów naczyń, które przypisano do fazy klasycznej KM, te argumenty nie są przekonujące. Bardziej prawdopodobne wydaje się raczej, że w Stanisławicach mamy do czynienia po prostu z długotrwałym osiedlem (osiedlami?) KM fazy klasycznej, z inicjalnym epizodem o cechach starszych etapów tej kultury, na którym pojawiają się także nieliczne materiały zapowiadające fazę późną.

Pomimo kilku wad *Osady z epoki kamienia oraz wczesnej epoki brązu na stanowiskach 9 i 10 w Stanisławicach, pow. bocheński* stanowią przykład starannego opracowania materiałów zabytkowych. Autorom udało się

uzyskać ogromną ilość informacji na temat analizowanego osadnictwa pradziejowego, na przekór dużych zniszczeń warstw i obiektów powstałych w wyniku późniejszej eksploatacji terenu obu stanowisk, szczególnie przez społeczności kultury przeworskiej. Na pochwałę zasługuje niezwykle drobiazgowość opisów, w tym tych odnoszących się do tafonomii stanowisk czy też stanu zachowania zabytków i obiektów nieruchomych. Dane na temat kolejnych epizodów użytkowania obszaru stanowisk 9 i 10 w Stanisławicach uzupełniają bazę źródłową kultur epoki kamienia i wczesnej epoki brązu z Pogórza Wielickiego, która bardzo się wzbogaciła dzięki badaniom ratowniczym zrealizowanym w ostatnich latach. Warto podkreślić znaczenie wyjątkowego znaleziska ceramiki domieszkowanej grafitem (stan. 10), które wprowadza do studiów nad pradziejowym osadnictwem tego regionu nieznané wcześniej problemy badawcze.

■